



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



# BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

# CONIEC CZĘSTOCHOWSKI

poświęcony sprawom miejscowym oraz

**Zagłębia Dąbrowskiego.**

Cena 3 kop.

**GENA PRENUKERATY:**  
 Wyświetlonych i zamieszanych  
 Rocznice 8h 6.—  
 Polrocznie 3.—  
 Kwartalnie 1.50  
 Miesięcznie 50

Adres Redakcji i Administracji: Częstochowa, Aleja II Nr. 38, telefonu Nr. 50, skrzynka pocztowa Nr. 21.  
**Redaktor przyjmuje** od godz. 7-ej do 8-ej wieczorem.  
 Rękopisów redakcja nie zwraca; za artykuły, nie oszacowane i gory cenę, honorarjów redakcja wypłacać nie będzie.  
**Prenumerata i ogłoszenia w Częstochowie przyjmują wszystkie księgarnie**  
 W Warszawie: Biuro Dzieniów Pnca, Wierzbowa 8, Dom Handlowy L. i B. Metel 18-ka Krak. Przed. 53.  
 Krakow: Biuro Ogłoszeń Marszałkowska 118, w Krakowie L. i B. Metel i S. Ch. Biuro ogłoszeń I. Buchholtz, w Warszawie Marszałkowska 120, w S. Nowcu B. Stańczyk, ul. Targowa Nr. 5.

**CENA OGŁOSZEŃ:**  
 Za jeden wiersz lub jego miejsce na I-tej stronie 30 k., na IV-tej 10 k.  
 Reklamy i reklologia za wiersz 20 k.  
 Naśladowe za wiersz 50 kop.  
 Ogłoszenia drobne po 8 kop. za wyraz.

Reprezentantem „Gońca Częstochowskiego” w Sosnowcu i Zagłębiu Dąbrowskim jest p. Stanisław Stańczyk, ul. Towarowa Nr. 5.

Reprezentacja „Gońca Częstochowskiego” na Zawiercie objęła księgarnia pani Z. Hubickiej. Tamże ogłoszenia do „Gońca Częstochow.”

Prenumerata i sprzedaż „Gońca Częstochow.” w Dąbrowie p. Jan Dziuban, ulica Dębinki przy stacji D. Z. W. W. dom Szpielmanna.  
 Prenumerata na „Gońca Częstochowskiego” i ogłoszenia w Rakowie przyjmuje pan A. Nowakowski.

## W teatrze miejscowym Wielkie Kinematograficzne przedstawienie

z następującym programem od 5 do 11 wieczór, w niedzielę i święta od 3 po poł.

Oddział I. **New-Jork** (z natury); **Przemysł rybny** (z nat.); **Zanadto ławowierny** (komiedz.). Oddział II. **Hużarska febra**; **Niegodździy człowiek** (dramat). Oddział III. **Pszczoly i róże** (fantazja w kol.); **Dobroczylny młodzieńiec** (komiedz.); **Jak student został dzieckiem szewca** (komiedz.).

Co tydzień zmiana programu.—Szczegóły w programach.—Ceny miejsc: 1-e miejsce 50 kop., drugie miejsce 30 kop. Krzesło w łozy po 50 kop. Galebryja 20 kop., dzieci, uczniowie i żołnierze płacą połową.  
 Dyrektor B. Zarzecki.

## Zawiadomienie.

Zatwierdzone przez Minist. Przemysłu i Handlu

## Na wieczorne kursy handlowe dla kobiet

przyjmują się zapisy codziennie od 10-ej do 3-ej. Wykłady rozpoczną się w połowie Listopada. Zarządzająca Kursami **Z. Garztecka.**

## Lekarz dentysta Grejniec

przyjmuje codziennie od 10 rano do 1 i od 2 do 7 po południu.

Aleja № 10, dom p. Rajcherowej, gdzie skład apteczny p. Neufelda, telefon № 108.

## Sala gimnastyki i fechtunków St. KIFFERA w „Tivoli”

tamże Gabinet masażów, gimn. leczn. wyprostowywanie kregosł. łożątek, elektryzacja i t. p. Gimnastyka dla dzieci (szwedzka) codziennie.

## Ks. Bülow żąda dymisji.

Stała się rzecz niezręczna: Ks. Bülow, ten dworski polityk i urodzony dworak, który rodzicem enuncjacje i wystąpienia swego mo archy osłaniał w parlamencie i uniewinniał taniemi argumentami swej budusrowej swady, zrewolował się skutkiem artykułu cesarskiego w „Daily Telegraphie”, wyjął w wszystko, co się tyczy publikacji teje rozmowy i — podał się do dymisji. Istna burza, jaka zer-

wała się w prasie niemieckiej skutkiem kompromitacji zagranicznej polityki niemieckiej, przeraziła kanclerza tak, iż bezradny i zniecierpliwiony osobistą polityką Wilhelma II — jak mówi niemiec — „ratował się ucieczką do publiczności”, w szerszości upatrując jedyną drogę wyjścia, a liczył na to słuszenie, że monarcha nie przyjmie jego dymisji, spowodowanej własnem przemówieniem i że to stanowisko jego raczej wzmochni.

Na lamach oficjalnej „Nordd. Allg. Ztg.” ukazał się poniżej streszczony komunikat, który rozprawiany, po ulicach, jako nadzwyczajny dodatek do dzienników elektryzował cały Berlin: „Znowu część prasy zagranicznej i niemieckiej — oświadczyła „Nordd. Allg. Ztg.” — skutkiem artykułu, zamieszczonego w „Daily Telegraph”, wyrzuciła się krytyczną o postępowaniu cesarza Wilhelma, pływając z żelżenia jakoby cesarz pozwolił miał na ogłoszenie artykułu bez powiadomienia o tem osób urzędowych, odpowiedzialnych za politykę państwa. Przypuszczenie to jednak jest mylne. Pewien prywatny człowiek, anglik, przedłożył cesarzo-

wi rękopis z prośbą o zezwolenie na druk artykułu, w którym zebrane były z różnych czasów rozmowy cesarza z różnymi osobami z Anglii. Prośba polegała na chęci powiadomienia o oświadczeniach cesarza możliwie jaknajwiększego grona czytelników angielskich, a przez to wyświadczenia przynajmniej dobrym stosunkom pomiędzy Anglią a Niemcami. Cesarz rozkazał oddać rękopis kanclerzowi państwa, który przesłał go do ministerjum spraw zagranicznych, zalecając baczną przejrzenie rękopisu. W raporcie ministerjum żadnych uwag opozycyjnych nie poczyniono, artykuł ten został wydrukowany. Gdy kanclerz państwa poznał z „Daily Telegraph” treść artykułu, oświadczył cesarzowi Wilhelmowi że sam artykuł w rękopisie nie czytał, gdyż w przeciwnym razie oponowałby i odradziłby wydrukowanie tegoż, jednakże uważa się za jedyną osobę odpowiedzialną za to, co zaszło oraz osłania sobą podległych mu urzędników ministerjum.

Jednocześnie złożył kanclerz cesarzowi Wilhelmowi podanie o dymisji. Cesarz podania nie uwzględnił, zezwolił jednak na wniosek kanclerza, aby przez ogłoszenie przytoczonego powyżej komunikatu, umożliwić odejście gruntu niestusznym napaściom na cesarza.

Szczerze, z jaką oficjalny organ przyznaje się do niebywałego skandalu, wywołada powszechne zdumienie. A niezręczna redakcja komunikatu zdumiewa dziennikarzy berlińskich. „Berl. Tag.” opowiada przebieg tej spr-

Wykonywać pomniki, figury, portrety, obrazy, rzeźby, rzeźby w kamieniu i drzewie, od najwyższych do najniższych, pod względem artystycznym wykonania, ze wszystkich krajowych i zagranicznych, przy użyciu najnowszych kamienia i drzewa. Dekoracje domów od ręki modelowane i wszelkie roboty satkatorskie. Zakład podlega mu sta wykonawstwo roboty w miejscowościach i najodleglejszych. Informacje, przesłać kosztowny na żądanie.

## 47) KARMEN.

dobry, uczciwy towarzyszy zaczął płakać.

„Amonjak” wreszcie uspokoił się.  
 — Coż pojedziemy? — spytał „Szwabra” na pół żartem.

Węglarz zaprzeczył ruchem głowy.

— Dlaczego nie?

— Zapóźno, zapóźno! — szeptał „Amonjak” ze smutkiem.

Jednakże zmienił postanowienie.  
 — Jada! — zakomunikował stanowczo na drugi dzień i rozpoczął przygotowania.

Od stróża w przytułku chciał odkupić żakiet i kamizelkę, od jakiegoś „tragarza” czapkę.

— Widzisz — mówił do „Szwabry” — jada!

Przestanąć pić, pogodzę się z żoną i ucałuję moją Niutkę. A potem... śmierć nie każe czekać na siebie. Wiem, żyć długo nie będę...

„Szwabra” energicznie dopomagał „Amonjakowi” w przygotowaniach.

Łatał spodnie, dał mu swoją jedyną koszulę, podarował garść „byczków” (miedopaków) scyzoryk, na własny rachunek kupił blaszany czajnik i łożek herbaty.

W przeddzień wyjazdu zaprowadził go „Szwabra” do „gazowni”, wyparował sumiennie jego ubranie, następnie zaprowadził do cyrulika i do łaźni. Przygotowania skończono, przed świtem przyjaciele byli już za gmachem celnym.

— Pójdźcie szczykami, od stacji do stacji. Gdzie ci się uda, czepiaj się buforów, albo pakuj na platformę. Po drodze skręć do wsi i popracuj przy koszeniu. Rozumiesz?

— Tak tak! — kręcił głową „Amonjak”.

wlokąc się na słabych, opuchniętych nogach. Westęde, wiosenne słońce podniosło się wysoko; doszli do przejazdu, do linii kolejowej już za miastem.

Pociągi pędziły, kręciły się manewrujące parowozy i drezyny.

— Stój!

„Szwabra” zdjął zawiniątko i podał je „Amonjakowi”.

— No, teraz machaj! Pamiętaj po linii! Ale uważaj na pociągi, żeby cię nie przejechały. Pozdrów Niutkę, powiedz: „Szwabra” ci się kłania... Co tobie jest?

„Amonjak” stał przed nim zakłopotany, z opuszczoną głową, nieszczęśliwy i błąd. Ręce i nogi trzęsły mu się, drżał na całym ciecie.

Popatrzył na „Szwabrę” zamglonemi oczami, wypuścił z rąk zawiniątko i ciężko osunął się na kamienie.

— Co tobie? — powtórzył pytanie osłupiały „Szwabra”.

— Co?... Zapóźno, bracie!

„Amonjak” zakrył wymęczoną twarz rękami.

„Szwabra” obejrzał go i machnął ręką.

— Coż, zawrócimy?

— Tak, tak, wracajmy! — prosił „Amonjak” ochryplym głosem. — Trzeba było zrobić „to” dawniej, wcześniej, a teraz... zapóźno. Nie dowlokę się. Stały jestem... Tu kiepsko! — wskazał na piersi i głowę.

— Ano, idziemy! — westchnął „Szwabra”.

Towarzysze wrócili do portu.

(d. n.)

## DZIKUSY.

Sceny z życia robotników w porcie Odeskim.

— A ty myślisz nie nieboszczyk? — napadł „Amonjak” na niego. — Coż ja jestem podług ciebie... człowiek? Trup, nieboszczyk! I ty trup, wszyscy „dzikusy” trupy, a port to nasza mogiła...

— No zaczęło się!... Stara historia! Znamy to. Lepiej zobacz co tam piszą!

„Amonjak” dopiero teraz przypomniał sobie o liście, złożonym w czworo, różowym, pachnącym arkusiu i szybko rozwinął.

„Drogi ojcze! — czytał. — Napewno zapomniałeś o twojej małej Niutce. Ona teraz duża, i przesyła ci swoją fotografię. Ona plinie się u nocy i gra. Ojcze! Czy jeszcze ciągle się gniewasz? Mama trzy miesiące borykała się ze śmiercią. Teraz, chwalić Pana Boga, jest zdrowa, przesyła ukłony i prosi ażebyś zapomniał o „wzystkiem”!... Przyjeżdż do nas do Kijowa na Wielkanoc...”

Następnie nieszczerliwy ojciec czytał, ile wysiłków zużyła matka i córka, aby dowiedzieć się, gdzie obecnie się znajduje i że ciągle modła się za niego.

Węglarz przeczytał i ukrył swą skudloną głowę na piersiach przyjaciela. Łkał, dreszcz przebiegał go po całym ciecie. Patrzac na to,

## RYDZEWSKI i S-ka

Biurowe Techniczne w Częstochowie, Teatralna 13.

## Detaliczna sprzedaż węgla kamiennego

na korce z dostawą do domów, po cenach hurtowych.

Zakład Artystyczny Rzeźbiarsko-Hamieniarski  
 Kruszyński i Proszowski w Częstochowie,  
 Aleja III doł  
 202

wy ze wszystkimi szczegółami, przyjmując odpowiedzialność za dokładność swych informacji. Na podstawie tych rewolacji, czytelnik przychodzi do wniosku, że wyprawienie inkryminowany artykuł przed rękami różnych urzędników ministerjalnych, ale nikt nie odważył się poczynić w tej sprawie zmian a kanclerz sam albo nie dopilnował sprawy, albo także nie śmiał zaoponować autokratycznemu panu, który prowadząc politykę zagraniczną na własną rękę i ponad jego głowę, stawiał go w położenie rozpaczy.

„Berl. Tag.“ opowiada: że kanclerz w czasie pobytu w Norderney, otrzymał przez kurjera manuskrypt interview cesarskiego, oraz pismo posła barona Jenische, towarzyszącego cesarzowi w podróży, w którym tenże pociąca mu w imieniu cesarza przejechał manuskrypt i sprawdził czy publikacji jego nie stoi na przeszkodzie.

Kanclerz nie zwrócił na to szczególniej uwagi, sądząc, że chodzi o artykuł, a nie o interview, i nie czytając angielskiego, nieczytelnego pisma, przekazał je posłowi w Hadze v. Müllerowi, który był przy jego boku. A p. v. Müller przesłał manuskrypt do ministerjum spraw zagranicznych. W zastępstwie nieobecnego ministra v. Schöna przeczytał rękopis urzędnik, który smadź nie dawał sobie sprawy z doniosłości „interview“ i, jak mówi, nie znalazł w artykule nic wstrząsającego w tym sensie zdał raport do Norderney.

Wobec skandalu, jaki spowodowała publikacja w „Daily Telegraphie“ kanclerz wysłał do cesarza list, w którym wskazuje na złe wrażenie wywołane przez interview i prosi o dymisję. Cesarz odpisał na to w tym sensie, że o dymisji nie może być mowy i w sobotę z wieczora odbył z nim dwugodzinna konferencję.

Komentując tę sprawę, „Berl. Tag.“ podnosi, że istotnie tym razem cesarz nie pominął kanclerza i przedłożył mu rękopis.

Kanclerz tłumaczy się wierzycielnością przedłożonego pisma. Lecz nie można zanudzić oczu na to, co się stało, a przez wyjaśnienie przebiegu sprawy nie się nie zmieni. „Niestety — pisze: „Tag.“ — pozostaje faktem, że cesarz zaprojektował wojny sekretne francusko-rosyjskie profesy telegraficznie, a angielskim generałem przesłał plan kompanii przeciw boerom. Przeciwno takim osobistym aktom cesarza pragnie się dojrzały naród niemiecki ochronić i zabezpieczyć“.

## Wolne głosy.

### W sprawie handlu dewocjami.

Szanowny Panie Redaktorze!

Czytając z wielką uwagą poczytne pismo Sz. Pana, nabraliśmy przekonania, że ono wzięło sobie za cel uświadamianie społeczeństwa nie tylko o wypadkach charakteru miejscowego, nawoływanie do spraw znacznych, ale głównie do zachęty, do tego, co jest dobrem i korzystnym, a napiętnowanie tego co jest szkodliwym, wskutek tego też postanowiliśmy zwrócić się do Sz. Pana z uprzejmą prośbą o łaskawe danie gościnny na łamach „Gońca Czesłochowskiego“ następującej informacji:

Od niepamiętnych lat w m. Czesłochowie, sławnym na świat cały, z blasku Świątyni Jasnogórskiej chroniącej łaskami słynącej Oraz Najśw. Marij Panny, który serwowała do grodu naszego nieobliczone rzesze ludu nie tylko z ziem polskich, ale i świata całego, jest rozwinęty bardzo handel dewocjami, jako to: obrazami św. Pańskich, chorągiewkami kościelnymi, feretronami, brzykami, książkami do nabożeństwa, medaljami i t. p. Przedmioty te nabywają prawie wszyscy pątnicy, aby ponieść do domów swych gościnnie z cudownego miejsca i pamiętki te obdarowani strzegą jako relikwii, pochodzące od stóp Najświętszej Pani. Te oto tak drogie sercu chrześcijańskiemu przedmioty do tej pory spoczywały głównie w rękach nie chrześcijańskich. Zdał trudnią się malowaniem obrazów, odlewaniem z różnych metali figur św., szują aparaty kościelne, oprawiają książki do nabożeństwa i przeważnie drukują je, a obchodząc prawo zakazujące im takiego handlu zasilają temi wytworami kramarzy i handle pod Jasną Górą.

Ale nie dosyć na tem, są też i takie składy hurtowe w naszym mieście, które należą rzekomo do chrześcian, obsługiwane są zaś przez sprzedawczyków, a należą w rzeczywistości do żydów.

Niejednokrotnie już podnoszono tę sprawę i zachęcano do uregulowania handlu dewocjami, ale niestety było to rzucanie grochu o ścianę, a skaplerze i koronki w dalszym ciągu obcy wierze naszej fabrykowali.

Otóż patrząc na te niewłaściwości — profanację i zniewagę — czynioną świętemu miej-

scu, my, niżej podpisani postanowiliśmy zjednoczyć się i zachęcić do naszego kółka najszerszy zastęp braci naszych, i stworzyć niejako ochronę przed temi nadziejami, przez założenie „spółki chrześcijańsko-dewocyjnej“, celem której będzie ująć w ręce ten przemysł, stwarzając przez to wyroby z towarów odpowiednich, a malaturom nadając piętno artystyczne.

W tem przedsięwzięciu naszym przyjdzie nam w pomoc Szanowne Duchowieństwo, z Jasną Górą na czele.

To też ufnie, że czyn dobry, obywatelski wypełniamy zawarliśmy Stowarzyszenie, zatwierdzenie którego ustawy wkrótce otrzymamy od władz. Aby zapewnić że przedmiot pochodzi z produkcji chrześcijańskiej będzie z zatwierdzonego pieczętka, z wyobrażeniem wieży Jasnogórskiej i każdy przedmiot nią zaopatrzonym będzie.

Zawiadamiając o powyższym pp. handlujących „artykułami dewocyjnymi i szerszy ogół, zapraszamy do zapisywania się w poczet naszych członków i o łaskawe przybycie w nadchodzącą niedzielę, t. j. w dniu 8 b. m. na solenne nabożeństwo, na intencję tej nowej instytucji, które odbędzie się przed cudami słynącym obrazem Najśw. Marij Panny, o godzinie 9 rano.

**Ignacy Serafiński, Edward Biniaszewski, Rudolf Jani, Mieczysław Burkiewicz, Józef Wiśniewski.**

Zapisy upoważniony jest przyjmować p. Ignacy Serafiński, ulica św. Barbary.

## Kronika miejska.

—o—

**Brak ofiarności.** W żadnym roku nie było tak niewielkiej ofiarności społecznej, jak w bieżącym.

Datki na odzież i opał dla biednych płyną niezwykle osłabłe. Zima się zbliża, a dotąd na cel ten wpłynęła do administracji „Gońca“ kwota, nie mogąca wystarczyć naaspokojenie potrzeb najbiedniejszych ubogiej ludności miasta.

Zima zaczęła się na dobre, a z nią ślizgawica. Wczoraj zdarzyło się kilka upadnięć na chodnikach, a tak łatwo temu zapobiedz, przez posypywanie piaskiem chodników. Widać, że jeszcze stróża nie odebrali w tym względzie stosownych rozporządzeń.

**Projekty.** Miasto nasze posiada bardzo niewiele instytucji użyteczności publicznej, natomiast wiele wiołaż w morzu projektów. Projektów rodzi się u nas tysiące, realizacja ich jednak jest kwestją nieziszczalną. Charakterystycznym jest, że w przeszłości stwoją zazwyczaj oprócz braku pieniędzy sprawy osobiste, dzięki czemu nie posiadamy dotąd trzymawów, porządnej elektryczności, teatru, kąpielni ludowych, szpitala i t. p. Czas już zerwać z prywatną — dla sprawy publicznej.

**Odczyty „o higienie kobiety“.** Dziś o godz. 8-ej w sali „Lutni“ dr. Badzyńska-Tylicka rozpoczyna szereg odczytów o „Higienie kobiety“. Pierwsze dwa z nich, jak donosi nam organizator odczytów, przeznaczone są wyłącznie dla kobiet, następne zaś dwa dla kobiet i mężczyzn. Pożądanym jest, aby przy drzwiach znajdował się kontroler nie pozwalający na wejście do sali... dzieciom!

**Nowa gwiazda?** Dowiadujemy się, iż do Czesłochowy ma zarządzić nowa gwiazda operetkowa. Już to dity szczególnie upodobały sobie gród nasz. Ale zdaje się, że publiczka nasza trochę zmądrzała i nie popieszy tak swawpłiwie na wiecór lekkiej muzy, a więc szkoda fatygi. Niechaj lepiej gwiazda świeci nad Warszawą; tam liczba kabaretów świadczy o możliwości mieszkańców, tam starczy na wszystkie gwiazdy i... planety. U nas bieda od góry do dołu.

**Ostrzeżenie.** Czytelnik nasz p. Z. donosi nam, iż mieszkanie jego i jego znajomych odwiedził osobnik jakiś, zachwalający „drogie kamienie“ za bezcen. Któryś ze znawców stwierdził, iż kamienie są fałszywe. A więc baczność przed wyżyskiwaczem.

**Przedstawienie amatorskie.** Jutro o godz. 4 p. p. w sali Tow. teatralno-muzycznego przy fabryce motów na ul. Krakowskiej, miłośnicy sceny, odegrają trzy jednoaktówki: „Bzy kwitną“, „Wujaszek Alfonsa“ i „Podejrzana osoba“.

**Kradzież.** W fabryce Peletrów dokonano kradzieży wełny, wartości 54 rb. Podejrzanych o kradzież aresztowano.

**Aresztowano** i osadzone w aresztach policyjnych w ciągu doby ubiegłej następujące osoby dla sprawdzenia osobistości: Szmul Abramowicz, Aleksandra Kozubę, Szlamę Karnisberga, Abrama Ledermana, Marię Białoru-

ską; za kradzież Adama Rozpedka i za niespełnienie służby nocnej Marcina Tomczyka, Ignacego Wajcika i Franciszka Krysztofa.

### Z Sosnowca.

**Kradzieże w pociągach.** Pasażerowie kolei W. W. uskarżają się na bezustannie powtarzające się kradzieże kaloszy.

**Katastrofa w kopalni.** Kopalnia Andrej III była widownią straszliwego wypadku. W sobotę gdy górnik Jan Babczyński, znajdował się w szybie, nastąpiło oberwanie się selany. P. poniósł śmierć na miejscu. Drugi górnik pracujący w tym szybie Lewek zdołał zbiedz w porę.

**Za włóczęgostwo.** Wczoraj aresztowano Maryannę Koledzijską lat 17-cie za włóczęgostwo.

**Za tajne przejście granicy.** Wczoraj został aresztowany Feofil Zdanowicz, który usiłował przejść granicę bez półpaska i umieszczając w areszcie miejskim.

**Teatr.** W sobotę i w niedzielę wieczorem trupa p. Majdrowicza odegra farsę w 3-eh aktach o. n. „Niebieska myszka“. W niedzielę po południu o godz. 3 i pół po cenach zwykłych „Karnawał w Warszawie“.

### Różne.

**Obłąd maszynisty.** Niedawno w pociągu towarowym, dążącym z Wołokolamska do Moskwy, dostał nagłego pomieszenia maszynista pociągu.

Nie bacząc na sygnały stacyjne, przebiegł on w silnym pedzi 80 wiorst, nie mając się pomahować pomocnikami swemu, owszem usiłując go zrzucić z parowozu. Wreszcie pomysłowy pomocnik nagle zwołał, iż pociąg wjeżdża na linię ślepa i tem zniewolili obłąkanego do natychmiastowego zatrzymania pociągu.

**Na mahometanizm.** W Odesie 18 młodzieńców, ażeby uzyskać prawo wstępu do uniwersytetu, przyjęło mahometanizm. Wypadek ten prasa żydowska poddaje ostrej krytyce, zaznacza, iż w ostatnich czasach coraz częściej zdarzają się wypadki odstępstwa od religii żydowskiej.

### Z zagranicy.

**O przemycanie broni.** Lublański „Slovensky“ (pismo poważne) podaje w № 241 następującą sensacyjną wiadomość: „Do barona Aehrenthal'a zgłosiła się 22 letnia rosyjanka Wilma Iwanowa, jako kandydatka na szpiega w Bośni, ale nie przyjęto jej usług, bo policja bośnijska wydała o niej „niekorzystną“ opinię“.

Chcąc pokazać, że może być i pożyteczna szkoldnia, złożyła zeznanie, że wielkoserbis propaganda jest pod kierunkiem Andressęgo; że sam rząd węgierski wysłał broń komitatu serbskim w Bośni i do Belgradu. Wskazywał, że trzymał polecenie wprost „od wysokiej osobistości“, żeby sam osobiście prowadził śledztwo w tej sprawie. Idąc za wskazówkami Iwanowej, znaleziono skład bomb. Wyślędzano osobiście, że przemycający broń mieli fałszywy pieczętunek węgierskiego ministerjum spraw wewnętrznych i fałszowali podpis Andressęgo. Uwięzione rzeczywiście wielu Węgrów i Serbów, a „zagadkowe aresztowania“ i fakt znalezienia bomb dały nawet powód do pogłoski, że odkryto spisek na życie cesarza.

Sprawa wyjaśniona jest o tyle, że odczytano rzeczywiście o przemycanie broni do Serbji, ale czy z wiedzą Andressęgo, czy bez jego wiedzy — o tem, prócz cesarza, Wękerlego kilku wtajemniczonych osób, nikt nie może wiedzieć na pewno. Faktem jest, że już przeszło od kwarantu podejrzewano w Wiedniu, w sferach rządowych węgierskich kuje się i jakiś intrzyga przeciw Austrji na tle spraw serbskich. Dala temu podejrzaniu wyraz bardzo silny wiedeński „Danzer Arme-Zeitung“. Faktem również jest, że aneksja Bośni staje się nowym powodem nieporozumień pomiędzy Austrją a Węgrami.

**W państwie bojaźni Bożej.** Przed sądem wojennym w Monachjum stawał nadporucznik bawarskiego pułku ułanów Maks von Bombard pod zarzutem oszustw i fałszerstw wartości na 100,000 marek. Poprzednio już von Bombard stawał przed sądem wojennym w Wierthurgu o złamanie dyscypliny i był skazany na 3 miesięczne więzienie w fortecy. Obecnie sądo rozpatrzeniu sprawy, uniewinnił go z zarzutu fałszerstwa. Fakt ten podajemy, jako znamienny: w państwie bojaźni Bożej i dobry obyczajowy, coraz częściej zdarzają się wypadki niedyscypliny i oszustw, wywołanych życiem nad stan, jak w wypadku pomienionym. W ciągu ostatnich 3 miesięcy Bombard zaciągnął na 100,000 m. długu.

Z Berlina donoszą znowu o niewzięciu 3 osób wysoko postawionych u dworu za uprawianie „eulenburszczyzny“.

**Największy pancernik na świecie.** Brazylja posiada obecnie największy pancernik, który zesłałym tygodniu spuszczonej został na wodę.

doku angielskiego Armstronga pod New-Castle. Pancernik ten, nazwany „Mina Geræes” ma 27 metrów szerokości, 163 metry długości i 21 tysięcy ton pojemności; uzbrojony jest w 12 armat 12-calowych i 22 armaty 4-calowe. Spuszczenie na wodę tej fortecy odbyło się z wielką uroczystością w obecności ambasadora brazylijskiego w Londynie, p. Regis de Oliveira i admirała Huet Bacellar. Oprócz tego pancernika Brazylija buduje jeszcze dwa tegoż typu: „Rio Janeiro” i „Sao Paolo”, oraz 3 kontrtorpedowce. W przemowie przy spuszczeniu „Mina Geræes” admirał Huet Bacellar zapewnił o zamiarach pokojowych Brazylii, która jednak poświęca 250 milionów na wzmożenie floty, aby ją mieć odpowiednią do obrony tak wielkiego i bogatego państwa.

### Przesilenie gabinetowe w Austrii.

Na podstawie zaczerpniętej z źródła informacji korespondent wiedeński „Czasu” donosi, że rekonstrukcja gabinetu, jakkolwiek jest w toku, jednakże nie jest bezopornie aktualną i zapewne w ciągu bieżącego tygodnia nie będzie jeszcze dokonana. Samo źródło przesilenia wskazuje na to, że nie dotyczy ono ministrów polskich, to też prezes Koła Polskiego Dr. Głabiński i inni przywódcy polscy niedwuznacznie oświadczyli wobec prezesa gabinetu bar. Becka, że Koło ma pełne zaufanie do obu ministrów i żadnej zmiany nie pragnie. A już zgoda nie zgodzi się Koło na jakkolwiek transakcję, która odbiłaby się na polskim staro posiadania w gabinecie.

Co do innych ministrów wszystko jest dopiero w toku. Niespodziewanie w przesilenie wciągnięty został p. Derschatta, dlatego tylko, że pewnej grupie zależy na wprowadzeniu do gabinetu p. Sylwestra. Dr. Ebenhoch — jak stanowczo twierdzą — także ustąpi i obejmie zapewne miejsce prezesa Izby posłów. Z największą bowiem stanowczością utrzymuje się wiadomość, że prezes Izby Dr. Weisskitchner obejmie jedną z tek ministerjalnych. Ale wszystkie te wiadomości i pogłoski odnoszą się do chwilowego stanu rokowań, pozytywna zaś decyzja dotąd w żadnym kierunku nie zapadła.

### Sgroźby wojenne.

Prasa angielska, która dotychczas zapamiętała się na powikłania bałkańskie bardzo optymistycznie, zmieniła nagle front i obecnie pożytuje położenie na Bałkanach za bardzo poważne, a zbrojne starcie między Austro-Węgrami a Serbią za nieuniknione w najbliższej przyszłości.

„Daily Telegraph” nie usiłuje już nawet odradzać Serbom wojny, upomina ich tylko, aby rozważyli kwestję, czy już czas po temu? Słowa te mają znaczenie specjalne, jeżeli się zważy, że „Daily Telegraph” jest organem ministerjum spraw zagranicznych. Pismo radzi Serbom, aby na razie zbroili się i przed rozpoczęciem kroków nieprzyjacielskich zabezpieczyli się przez przynajmniej zaczepno odporne z Turcją i innymi państwami bałkańskimi.

„Daily Telegraph” atakuje także arcyks. Franciszka Ferdynanda, któremu zarzuca, że pracuje nad „klerikalizacją” Bałkanów. Dziennik wyraża nadzieję, że wojna Serbji z Austrią znajdzie w Rosji olbrzymią sympatię.

Także „Times” pisze, że widoki porozumienia są złe. Kompensaty dla Serbji kosztem Turcji są wyłączone i Anglja nie ścierpiałaby ich. Z drugiej strony bar. Aehrenthal oświadczył, że terytorjum bosniańskie jest dla Serbji nietykalne. Sytuacja więc jest tego rodzaju, że Serbowie prędzej czy później będą musieli chwycić za broń.

### Rada państwa.

(Sprawozdanie Ag. Tel. Pet.)

Petersburg 5-go

Posiedzenie dzisiejsze otwarto o godz. 2 min. 5 po poł. Przewoduje Akimow, który odczytał odpowiedź Jego Cesarskiej Mości na wyśnawiany telegram najpóźniejszy w imieniu rady państwa. Odpowiedź ta brzmi:

„Serdecznie dziękuję radzie państwa za modlitwy i wyrazione życzenia.

(Podpisano:) MIKOŁAJ.”

Obecni wysłuchali tego telegramu, stojąc, poczem dokonano wyborów do stałych komisji.

Do komisji składa osobowego weszli: Grimm, gr. Toll, ks. Sairiniski-Szichmatow, Andrejewski, Trapow, Scherman, Gutowski, Turau, hr. Tyszkiewicz baron Korff.

Do komisji wniosków prawodawczych: Kowalewski, Kobyliński, Stizkiński, Naryszkin, Strukow, Suchotin, Saburow Iszy, Taranew, Deutrich, Poliwanow, Dobiacki, Manuhin, Płatonów, Krasowski i hr. Reutern.

Na porządku dziennym projekt prawa o przytułkach dla nieletnich przestępców i warunkowym uwalnianiu przestępców. Oba projekty oddano do komisji wniosków prawodawczych.

Z powodu zgonu Schwanebacha członkiem komisji finansowej z kolei kandydatów został Goncezarow.

## Z Dumy Państwowej.

(Telegram Agencji Petersburskiej).

Petersburg 6-go.

Posiedzenie zostaje otwarte o g. 11 m. 7. Przewodniczy Chomiakow. Toczy się dalej dyskusja, dotycząca prawa z dnia 22-XI b. m. Rozków oświadcza, że włościanstwo czeka od Dumy nie prawa z d. 22-XI, które rozdziela między włościanami ziemie, które oni nie posiadają, lecz ustaw zasadniczych projektu prawa, który został wniesiony do Dumy z podpisem 47-tych włościan. Następnie Rozków oświadcza, że projektu z d. 22 XI nigdy nie zaprobują... Nikt nie powinien tu dać głosu za prawem, które popędza życie nahaikami, nie tylko ci, których naród wybrał, ale ci, którzy się sami wybrali nie powinni, według mówcy, głosować za projektem (oklaski lewicy skrajnej).

Czepielew prosi przestrzegać w prawie z dnia 22-XI zasady nie osobistej lecz rodzinnej własności.

Markow przerywa: słowik—rozbójnik zaśpiewał.

Syngarew, będąc zdania, że Duma wysłucha go uważniej niżeli nietaktownej uwagi przedmówcy, oświadcza, że projekt prawa z d. 22-XI został wydany bez porozumienia, bez wiedzy Dumy. Gdy Syngarew mówi dalej krytykując nagłość wydania przez rząd prawa bez Dumy i bierze szklanek wody—prawica woła: „woda w mowie, woda w szklance”.

Syngarew dodaje: „i w głowach”.

Prezes zwraca uwagę, że jeżeli dalej prowadzone będą podobne nieprzezwyciężone rozmowy, zmuszony będzie przywrócić do porządku.

Syngarew mówi dalej, dowodząc, że prawo z d. 12-XI nie jest bynajmniej logiczną konsekwencją wielkich podstaw roku 1861, podczas gdy twórcy jego nazywając się dalszymi twórcami 61 roku nazywają prawo osobistej własności, lecz ignorują i obalają prawo społeczne.

W końcu mówca oświadcza: ziemi nie otrzymacie dopóty, dopóki nie będzie wolna; nie otrzymacie polepszenia bytu, dopóki nie będziecie mieli porządku, — gdzie spełnione obietnice manifestu 30 października? Prawo z dn. 22[XI] wydano w epoce, gdy zatamowało się całe życie rosyjskie, gdy zaczęły się marzenia o obaleniu praw zasadniczych, gdy posłowie I i II-jej Dumy byli już pod sądem, gdy reformy rolne były cofnięte, gdy nawet podstawy wielkiego Manifestu o wolności, tolerancji zostały zakwestjonowane, gdy zaczęto mówców stawiać przed sąd za ich mowy, gdy wyroki śmierci wstąpiły z dnia na dzień. (oklaski lewicy).

Prezes ogłasza przerwę. (d. n.)

## Telegramy.

Petersburg 6 TAP. Wczoraj przy uczestnictwie Senatu w gmachu sądowym rozpatrywano sprawę byłych posłów II Dumy, Zygalewa, Zubarowa, Saitykowa i Komara obwinionych z par. 102 o należenie do występnego związku złączonego przez Dumską frakcję socjal-demokratów. Sprawa była wyznaczona w przeszłym listopadzie.

Ogólne przesłuchanie członków frakcji socjal-demokratycznej Dumy, przeciągnie się kilka dni.

### Napady na pocztę.

Warszawa 6 wł. Dzisiaj o godz. 8 rano na przejeżdżający ul. Sto Jerską furgon pocztowy napadło 3 uzbrojonych napastników w celu rabunku. Przybyła policja zaczęła ścigać napastników, którzy uciekając ranili dwóch stróżów, lecz zatrzymani zostali przez żołnierzy.

Jednocześnie 5 innych na ul. Grzybowskiej napadło na drugi furgon pocztowy, zabrali worek z pieniędzmi, zabili stawiającego opór pocztownika i zbiegli.

### Sprawa wyborcza.

Petersburg 6 TAP. Senat, rozważywszy skargę kasacyjną b. posłów do Dumy Iszego wezwania skazanych za odezwę wyborczą,—pozostawił ją bez skutku.

Petersburg 6 t.wł. Pod koniec dzisiejszego posiedzenia wypowiedział długą mowę wice-mi-

nister spraw wewnętrznych Łykoszin na korzyść prawa z d. 22 b.m.

### Zabójstwo strażnika.

Tyflis 6 TAP. Niewiadomi sprawcy wystrzałami rewolwerowymi zabili jednego strażnika, a drugiego ranili.

### Trzęsienie ziemi.

Drezno 6 TAP. Z wielu miejscowości Saksonji donoszą o trzęsieniu ziemi.

### Katastrofa na morzu.

Gdańsk 6 TAP. Nocą wskutek burzy rozbił się parowiec. Utonęło 10 osób.

### Zabójstwo z zazdrości.

Bruksela 5 t. wł. W burze wioskami w pobliżu dworca kolei północnej rozegrał się dramat miłosny, 20-letni holender, Nyssen, uniczył zazdrością rzucił się ze sztyletem w rękę na usługującą tam młodą wioskę niezwykłej urody i zasztyletował ją w obecności licznie zebranych osób.

### Falszeryz pieniędzy.

Budapeszt 6. Aresztowano w jednym z lokali nocnych, za wyprawianie awantur i pod zarzutem posiadania podrobionych pieniędzy eleganckiego mężczyzny, który nazwał się baronem Ritscherem i oświadczył, że jedzie, jako delegowany rosyjski, do Konstantynopola. Ponieważ pieniądze okazały się prawdziwymi wypuszczono go na wolność.

### Zmiana gabinetu.

Wiedeń 6. Baron Beck napotyka przy rekonstrukcji gabinetu na bardzo poważne trudności. Jest prawdopodobne, że twardości te usunąć się dadzą tylko przez zmianę całego gabinetu. W takim jednak razie ministrowie Polacy zatrzymaliby swoje teki.

## Kolonizacja Syberji.

W rozwiązaniu kwestji agrarnej w Rosji kolonizacja Syberji ważną gra rolę. Pytanie ilu jeszcze kolonistów Syberia zdoła pomieścić, dotąd nie jest wyjaśnione, i po okresie optymistycznych złudzeń (w ośmiesiątych latach), oparłych na przekonaniu, że na Syberji osadzić można miliony kolonistów, nastąpiła epoka pesymizmu, która te miliony do setek lub dziesiątków tysięcy ograniczyła.

Powolność działania komisji wysłanych na miejsce dla zbadania rzeczywistego stanu rzeczy, nie pozwala i dziś nic stanowczego w tej materji orzec, tembardziej, że ubóstwo i ciemnota kolonistów, i nieumiejętność ich przystosowania się do warunków miejscowych, hamuje kolonizację nieraz tam, gdzie inny zamieszniejszy i z techniką rolną lepiej obznajmiony kolonista przeszkódił by nie znaleźć.

Świeżo jedno z pism ekonomicznych niemieckich („Zeitschrift für Sozialwissenschaft” 1908 zes. 9) podała kilka cyfr, które rzucają nieco światła na tę kwestję. Według wiadomości tego pisma, w kolonizacyjnej komisji Dumy, w grudniu ubiegłego 1907 r. złożono dane urzędowe, dotyczące ilości tych kolonistów, którzy zrażeni warunkami miejscowymi, z Syberji powrócili do kraju w 1907 r. Ilość ich miała stanowić 4,4 proc. przesiedleńców w 1907 r. Przeciw tej cyfrze w komisji nikt nie oponował, chociaż wątpliwość jej już z tego powodu była prawdopodobna, że cyfry wysiedleńców i wracających za 1907 r. nie mogły być ostatecznie w grudniu 1907 r. obliczone.

Niedawno poseł do Dumy Skołozubow, zstawił cyfry, dotyczące ruchu przesiedleńców syberyjskich podane przez Ministerjum komunikacji, i doszedł do cyfr innych, niż cyfry złożone w Dumie przez Ministerjum rolnictwa. Skołozubow zestawia cyfry przesiedleńców w danym roku, z cyfrą powracających w roku następnym, na tej zasadzie, że zwykle kolonista dopiero w następnym roku do kraju wraca, i podaje cyfry następujące.

Według niego przed wojną w ciągu lat 7: wyemigrowało na Syberję 977,279 kolonistów powróciło z niej 253,805 kolonistów, co stanowi 25 proc. kolon. Po wojnie zaś w ciągu lat 3: wyemigrowało 235,667 kolonist., powróciło zaś 193,953 kolon., t. j. 82 proc. kol.

W ogólnej cyfrze,—za całe lat 9—średnio wraca do kraju 33 proc. przesiedleńców, i wraca w stanie ostatecznej rądry, bez żadnych środków do życia.

Nieudana kolonizacja na Syberję w ciągu ostatnich lat 9, wytwożyła prawie półmiliona nędzarzy (447,759) w środkowych guberniach Rosji. Nie świadczy to dobrze o talentach organizatorskich Zarządu przesiedleńczego.

### Zdolna samodzielną Buchalterka

poszukuje posady wieczorowej. Oferty do Administracji dla „Samodzielnej”. 1501-5-1



# Zatwierdzone przez Minist. Przemysłu i Handlu. KURSY HANDLOWE Wacława Nassalskiego

(wieczorowe)  
dla osób płci obojga.  
Wykłady rozpoczyna się 16 b. m.

Zapisy przyjmują się w Kancelarii Kursów, Aleja I № 9 I-sze piętro od frontu.  
Codziennie od godz. 6-7 wiecz., w Niedzielę od godz. 10-12 w południe.

Jan Szeffler jubiler, patrz ogł. ost. str.

## KALENDARZYK.

0. 7 Listopada.

Przebieg chrześcijański: dziś Nikandra i Karyna M. jutro Goldfrida i Maury B. b.  
Wschód słońca: godz. 7 m. 4, zachód godz. 4 m. 23.  
Ubytek dnia: 7 godzin 28 minut.  
Wiadomości historyczne: 1670. Pokój paryski 1773. Zakończenie wojny polsko-rosyjskiej w Polsce. 1812. Bagratio zwycięzca korpusu Murata.

200,000. Cena 35-50-75 kop., 5. letnie. Hodowane własnym systemem, drzewka w 2 roku już owocują. Specjaliści i ogrodnicy uznali drzewka halnowskie za najlepsze w kraju. Polocim lakie słynne od 10 rubli otrzymuje 100 truskawek (3 rable) bezpłatnie. Upraszam nie łączyć drzewek mych z drzewkami pewnej firmy, reklamującej i sprzedającej stare gradem pobite i zrachcie drzewka nie mające żadnej wartości. Ogrodnictwo „Halinów“ Władysława Zawady. Częstochowa, Szkoła № 20. Katalogi bezpłatnie.

## BIURO ARCHITEKTONICZNO-BUDOWLANE Filipczyński, Łopieński i S-ka

Częstochowa, Aleja II № 23. Telefonu № 150.

Adres tel.: „Filipczyński Częstochowa.“

Wykonuje wszelkie roboty w zakresie budownictwa wchodzące jako to: Projekty architektoniczne i budowlano-konstrukcyjne oraz prowadzenie robót budowlanych. Sporządzanie i sprawdzanie kosztorysów i rachunków budowlanych, obliczenia statyczne oraz perspektywy à vol d'oiseau. Całkowite przedsiębiorstwa budowlane lub też oddzielne roboty mularskie, ciesielskie, stolarskie i t. p.



## Radość za 2 rub. 60 kop.

Zrobicie sobie wiele przyjemności rodzinie i gościom, jeżeli zaopatrzyte się w lustro toaletowe szlifowane z muzyką, zagranicznego wyrobu, samogrające dźwięcznie i długie piękne i wesołe rosyjskie pieśni: walce, polki, opery, narodowe pieśni oprócz tego lustro jest zaopatrzone w termometr, akuratnie wskazujący temperaturę i służy dla upiększenia pokoju. Cena zamiast 10 rub. tylko 2 rb. 60 kop.

Takież same lustro w lepszym gatunku „Piękność“ z muzyką, termometrem i steroskopem z 50 ma ciekawymi podwójnymi widokami tylko rb. 3 k. 20. Obstalunki wysyłamy natychmiast za zaliczeniem i bez zadatku. Przesyłka 40 kop. (na Syberję 75 kop.) Adresować: Dom Eksportowy Towarzystwa „Naprzód“ Warszawa, Pańska 39-20. Do każdego lustra dołącza się bezpłatnie 1) przybór kieszonkowy do pisania; 2) kinematograf kieszonkowy kieszonkowy z ciekawymi widokami.

№ 28845.

1397-7-2

## Magazyn OBUWIA M. WESTINGA

II-ga Aleja № 16, dom p. Imicha  
vis-à-vis Szpitala.

Poleca obuwie w wyborowym gatunku, najświeższych fasonów.

1456

Geny przystępne.

20-3



FRANCUSKI POPULARNY ŚRODEK przeciw  
**CHRONICZNEJ OBSTRUKCJI**

Doza: 2 pigułki wieczorem przed spoczynkiem.  
Nie powoduje bólu w żołądku, ani mdłości, ani biegunki.

**POŃCZOCHY.** Pracownia pończoch i nadrabianie. Tanie bo w prywatnym mieszkaniu, Aleja II № 31 K. Kieszorzyńska, 1514

**Pokój do wynajęcia** ulica Teatralna № 15. 1508-2-2

**Pralnia w schronieniu św. Zyty** ulica Teatralna № 22, parter w oficynie, przyjmuje bieliznę do prania, ceny niskie, od kolarzyka 3 kop., mankietów 4 kop., koszula 14 kop. 1503-3-1

**Znany kucharz** przyjmuje wszelkie obstalunki po domach prywatnych. Ulica Jasnogórska № 40, Stanisław Sobierajski. 1511 3-1

**Do wynajęcia wozownia.** Teatralna 9. 1479-2-2

## Kapusta

„Sława Halinowa“ do kwaszenia zimowego, słynna z dobroci, pud 40 kop. Na beczkę potrzeba 6-8 pudów. „Halinów“ Szkoła № 20.

## KANTOR WYNAJMU

Waret na gumach i bez gum, oraz landa, powozów, bryczek etc. W każdym czasie, na godziny, kursa i miesiecznie. Po cenach umiarkowanych. KANTOR ul. Teatralna № 56, telefon № 246. 1495-5-1 J. KOSSOWSKI.

## Biuro pośrednictwa i zleceń „RENOMETR“

w Częstochowie, III-cia Aleja № 60. Telefonu Nr. 138.

Przy najrozsądniejszym pośrednictwie i warunkach najdogodniejszych załatwia i przeprowadza: sprzedaż, zamiany, dzierżawy, parcelacje majątków ziemskich oraz sprzedaż nieruchomości miejskich, willi, zakładów przemysłowych, tak w Królestwie, jak Litwie, Rosji i zagranicą. Tamże lokata kapitałów.



Pierwszorządna Chrześcijańska PRACOWNIA I MAGAZYN wyrobów złotych, srebrnych i brylantowych JANA SZEFLERA (dawniej St. H. Grünmana) Aleja II, dom Imicha № 16 w Częstochowie

POLECA: wybór biżuterii złotej z drogiemi kamieniami, jako to: pierścionki, broszki, kolczyki, bransolety, breloki kryształowe, łańcuszki damskie i męskie, oraz platery stołowe i fantazyjne. Przyjmuje się zlecenia na żetony medale pamiątkowe, monogramy, faksimile, i wogóle wszelkie obstalunki w zakresie jubilerstwa wchodzące. Geny fabryczne. 1027 45-2

Proszę zwrócić uwagę na nauczyciela tańców M. A. Łubiński udziela lekcji w gimnazjum rządowym i polskiem im. Mickiewicza, a także na sali Harmonia i zbiorowo u siebie przy ul. Mikotańskiej № 9, na miesiąc lub na wyjazd. 1489 16-1

Warszawska Fryzjerka CZESANIE DAM ROZALIA WEISSMAN Częstochowa, I Aleja № 8 w podwórzu, lewa oficyna i piętro. Wykonuje wszelką robotę fryzjerską: sploty, loki, postizę i t. p., farbowanie włosów na różne kolory. 1505

Licytacja Lombard prywatny L. Garbińskiego w Częstochowie Zawiadania, iż w dniu 5 (19) Listopada r. b. i dni następujących od godziny 10 rano odbywać się będą licytacja na zastawy nie wykupione lub nie prolongowane w swoim czasie. 1500-3

SKLEP galanteryjny z powodu wyjazdu sprzedam na dobrych warunkach z całym urządzeniem, oraz mieszkanie przy sklepie. Sklep w najlepszym punkcie. Egzystuje kilka lat. Wiadomość w Redakcji Gońca. 1460-10

DU SPRZEDAŻA Pralnia Wiedenska, ul. Wieluńska № 16. 1502

S. Szczawiński w Częstochowie (obok Teatru) Skład Win DELIKATESÓW i towarów kolonialnych. ogł. od 1878 r.

Poleca świeżo otrzymane towary: Kawior Astrachański bez soli Sosy, Sigi i t. p. ryby wędzone, Sardynki, Auchowia, Kilki, Marynaty z ryb, Homary, Siedzi królewskie, Sery: Roquefort, Brie, Ziemny, Camembert, Szawajcarski, Litewski i inne. Owoce, Wędliny Litewskie, Konserwy z jarzyn, Buljon, Maggi wyborną przyprawę do zup i sosów oraz OGURKI NIEŻYŃSKIE w baryłkach po kopie.

IMPORT WIN Węgierskich i Francuskich. Specjalność firmy